

# ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji  
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.  
Telefony Nr. 75, 100  
CZYNNĄ CODZIENNIE z wyjątkiem świąt  
od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie . 240

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kłódką) 40 gr., za tekstem 15 gr., za milimetr jednoszpaltowo, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

## Falszywe informacje

Wczorajszy „Kurjer Wileński” przyniósł notatkę z Warszawy o zebraniu przewodniczących Kół Regionalnych Klubu Współpracy z Rządem, przyciemniając ubolewanie że „Kolo Wileńsko-Nowogródzkie nie zachowało jedności i ma być podzielone na dwa kolo”.

Informacja ta „Kurjera Wileńskiego” jest o tyle nie ścisła, że „kolo wileńsko-Nowogródzkie” wogóle jako odrębne kolo nie istniało, a zatem nie mogło zachowywać jedności. Fakt, że członkowie dwu kół wypowiedzieli się za współpracą, nie dowodzi, że kolo ta traci swą odrębność zlewając się w jedną całość.

Stwierdzić ponadto musimy, że na zebraniu posłów z Wileńszczyzny i Nowogródziny odbytem w Wilnie w połowie kwietnia, z powodu nieobecności wielu posłów z Nowogródziny uchwał żadnych w tym względzie nie powzięto — natomiast zgodzono się, że w tych sprawach które dla obu województw będą wspólne obradować łącznie pod stałym przewodnictwem posła Jana Piłsudskiego.

Na zebraniu kolo regionalnego w Nowogródku odbytem dnia 18 b. m. stanowisko to zostało potwierdzone i w tym względzie zapada odpowiednia uchwała. Nie oznacza to jednak, że kolo Nowogródzkie wyrzekło się swej samodzielności dla kilku spraw wspólnych, które oba województwa łączą.

Ze względu zaś na konieczność ścisłego kontaktu posłów z ich wyborcami, takie stanowisko było zupełnie słuszne.

Niemna zatem mowy, aby stan ten mógł podlegać rewizji, gdyż zapadłe w tym względzie uchwały są ostateczne.

Z drugiej zaś strony musimy zaznaczyć, że pojęcia regionalizmu nie możemy tak dalece rozszerzać, gdyż doprowadziłoby nas to do ponownej centralizacji.

Niewątpliwie też, zarówno Wileńszczyzna jak i Nowogródzina ma wiele wspólnych spraw z Warszawą a nawet Poznańskiem, ale nie wynika z tego, że tworzyć należy jedno kolo dla całej Polski.

Kolo więc Nowogródzkie niewyrzekając się współpracy z Kolem wileńskim utrzymało jedynie swą samodzielność, a, dla spraw niewątpliwie wspólnych postanowiło odbywać wspólne narady z Kolem Wileńskim pod stałym przewodnictwem posła Jana Piłsudskiego.

Dowodzi to że idea łączności nie została naruszona a zachowane zostały zasady regionalizmu.

Informacje więc „Kurjera Wileńskiego” są zupełnie nieścisłe i odbiegają od istotnego stanu rzeczy.

## Wschodni przepych w apartamentach dla afganistańskiej pary królewskiej

Wczoraj z powodu przyjazdu królewskiej pary afganistańskiej zostały ukończone przygotowania mające ułatwić pobyt króla Amanulacha w Warszawie. Oddane do użytku królewskiej pary salony recepcyjne przydzium Rady Ministrów, zostały urządzone ze wschodnim przepychem. Zarówno przedsiónek jak i schody oraz boczne pokoje zostały wyścielone perskimi dywanami. Pierwsza sala t. zw. czerwona ozdobiona została Gobelinami pochodzącymi z zamku b. królów pruskich w Poznaniu.

Stąd przechodzi się do sali przyjęć w której ustawiono kilka garniturów mebli złożonych obitych adamaszkami w różnych kolorach pięknie ze sobą harmonizujących.

W sali ustawiono grupy palen, zaś w kątach świeczniki serbskie. Z okien sali rozstacza się przepyszny widok na ogród pa-

łacowy, który schodzi tarasami ku Wiśle.

W czasie pobytu pary królewskiej w ogrodzie zaplonie tysiące lamp elektrycznych. Urządzenia została również różnokolorowa fantana świetlna. Środek sali przyjęć jest wolny zastłany tylko dywanem perskim wielkości 8 m. 28 cm. na 6,50 cm. Dywanów takich jest w Polsce cztery a wartość każdego wynosi 10.000 dol.

W syplalni umieszczone zostały wspaniałe łoża pod baldachimem.

Łoża przykryte złotem tkana kapa z syplalni Habsburgów, obecnie własność p. Pałenkiego z Krakowa. Waga złota użytego do ozdobienia kapy wynosi 14 kg.

Wszystkie apartamenty urządzone zostały z nadzwyczajnym przepychem.

## Zmiana granic djecezi prawosławnych w Polsce

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziło zgodę na zmianę granic djecezi prawosławnych.

Na terenie Rzeczypospolitej istnieje obecnie 5 djecezi prawosławnych: Wołyńska (obejmuje woj. wołyńskie) Poleska (ob. wojew. poleskie) Wileńska

(obejmuje trzy powiaty województwa nowogródzkiego, lidzki, wołyński, stołpecki), Grodzieńska (obejmuje trzy powiaty wojew. nowogródzkiego: nowogródzki, baranowski i nieświecki) Warszawska (obejmuje pozostałe terytoria państwa).

## Briand powraca do zdrowia

PARYŻ. (Pat.) 27.IV. Stan zdrowia ministra Brianda w ostatnich czasach znacznie się polepszył.

Jest nadzieja, że minister Briand w najkrótszym czasie rozpocznie normalne urzędowanie.

## Lotnicy polscy przygotowują się do lotu przez Atlanty

LE BOURGET (tel. rośas.) 28.IV. Przygotowania do transatlantyckiego lotu dwóch lotników polskich mjr. pilota Ldzikowskiego i mjr. pilota Kubali prowadzone są w dalszym ciągu. Dziś rano obydwa lotnicy wzniesli się na aparacie swym z pełnym obciążeniem celem dokonania treningowego lotu trwającego 40 godzin.

Do polskiego lotu przez Atlantyk zakupiony i przygotowany jest olbrzymi płatowiec „Amiot” z silnikiem 650 H. P. typu Loraïn - Dietrich, skonstruowany

specjalnie przez jednego z największych konstruktorów lotniczych Francji inż. Barbaroux.

Jest to zupełnie nowa koncepcja konstruktorska i jeden z największych płatowców nie tylko francuskich ale i światowych.

Po odbyciu całego szeregu lotów próbnych motor zostanie zmieniony na nowy takiego samego typu i lotnicy polscy wyruszą na podbój oceanu Atlantyckiego.

Odlot nastąpi przypuszczalnie w pierwszych dniach maja.

## Katastrofalne skutki trzęsienia ziemi na Bałkanach

PARYŻ (PAT.) 28.IV. Agencja Havasa donosi z Aten, że drugie trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Grecję, zniszczyło Ko-

rynt doszczętnie. Drugie trzęsienie ziemi odczuło również w Adrianopolu, gdzie wyrządziło ono znaczne szkody.

## Zjazd gospodarczy Związku miast

W dniach 25 i 26 kwietnia odbył się w Warszawie Zjazd Gospodarczy Związku Miast Polskich. Na porządku dziennym zjazdu były następujące sprawy: 1) regulacja i zabudowa miast, 2) rozbudowa miast, 3) budowa i konserwacja dróg w miastach. W drugim dniu zjazdu odbyła się wycieczka po Warszawie, mająca na celu zaznajomienia uczestników zjazdu z najnowszymi prądami polityki komunalnej, stosowanymi w życiu przez magistrat m. Warszawy. Uczestnicy zjazdu zwiedzili kolonie Staszycy, baraki dla bezdomnych, nowotworzone przez miasto parki i zieleńce, nowobudowane domy kooperatyw mieszkaniowych, oraz rozmaite typy baraków budowanych w ostatnich latach przez mag. m. Warszawy.

Postawione na porządku dziennym zjazdu zagadnienia mają doniosłe znaczenie dla miast Polskich. Jak bez budżetu miasto nie może gospodarować nawet w ciągu jednego roku, tak bez planu regulacyjnego gospodarowanie jest wogóle niemożliwe, gdyż często narazi miasto w przyszłość na poważne straty. Rok 1928 przyniósł nam uromowanie prawie tego podstawowego zagadnienia w rozwoju osiedli w Polsce w postaci Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 r. o planie budowlanym i o zabudowaniu osiedli. Regulacja i zabudowa osiedli normowane są w § 7-51 tego rozporządzenia.

O powyższych sprawach referat wygłosił inżynier Włodzimierz Rabcewski, który ze swego referatu wysunął następujące tezy: 1) właściwe ujęcie zagadnienia regulacyjnych stanowi podstawą należytego kształtowania się i rozwoju miast i osiedli. 2) Wyrazem właściwego ujęcia zagadnienia regulacyjnych jest plan regulacyjny, który wobec powyższego dla każdego miasta jest niezbędnym. 3) Wobec doniosłości dla właściwego rozwoju osiedli wytycznych, ustalonych planem regulacyjnym, zadaniem samorządu jest postawienie swej organizacji dziedziny regulacji na właściwym dominującym poziomie. 4) Celowe, a wytrwale realizowanie planu regulacyjnego stanowi jeden z naj-

ważniejszych obowiązków społecznych samorządu.

Referat o rozbudowie miast wygłosił architekt Edmund Durin. W referacie swym scharakteryzował ustawę o rozbudowie miast z kwietnia 1927 r. podkreślił doniosłą rolę Komitetów Rozbudowy miast. Wreszcie referat o budowie i konserwacji dróg w miastach wygłosił inżynier Michał Hejne, który w swym referacie scharakteryzował dawniej stosowane sposoby brukowania, oraz omówił obecne prądy w tej dziedzinie. Tezy tego referatu były następujące:

1) Technika drogowa miejska posiada charakter odrębny od ogólnej techniki drogowej, głównie ze względu na wymagania higieniczne i większe natężenie ruchu.

2) Istnieje potrzeba wspólnej pracy miejskich inżynierów drogowych nie wyłączając zjazdów i stowarzyszeń ścisłych, chociażby w granicach organizacji ogólnej.

3) Pożądanym byłoby ogłoszenie ankiety o funduszach drogowych miast i sposobie wyzyskania źródeł prawnych dla zasilenia tych funduszy.

4) Przy budowie ulic miejskich należy mieć na widoku oczekiwany wielki wzrost liczby samochodów, z uwzględnieniem wymagań higieny i ruchu konnego.

5) Aby jaknajdłuższą ulic pokryć dobrą nawierzchnią, należy oszczędzać na szerokości jezdni i na transporcie materiałów skupując o ile możności materiały z bliskich okolic, ale po naukowym zbadaniu i wypróbowaniu.

6) Polepszenie i rozwój budowy ulic w miastach wymagają poważnego wysiłku umysłowego osób, pracujących na tem polu, nad przyswojeniem sobie ostatnich zdobyczy i doświadczeń techniki drogowej.

Zjazd ujmując tak zasadnicze zagadnienia z dziedziny samorządu miejskiego przyniósł wielką korzyść — tembardziej, że wypadł w czasie kiedy miasta otrzymują bardzo poważne kredyty i kiedy zagadnienia poruszane na zjeździe ze względu na ich uregulowanie prawne mogą być bez przeszkód realizowane.

Pr.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj

### KILIMY

wyrobu panny Krystyny Baumanówny, Instruktorce Klimkarstwa, oglądać i zamawiać można w magazynie W. P. Korbutta, w Nowogródku, ul. Korelicza lub bezpośrednio w kłapi Berezowiec — poczta Korelicze. Wsady: trembowelskie, podolskie, gliniańskie i wschodnie. Cena: Metr kwadratowy 50 zł.

Co słychać nowego?

29 Niedziela

1 r. 35: Op. Św. Józefa, Piotra  
Jutro: Katarzyny

Wschód słońca: 3:48  
Zachód: 6:45  
Długość dnia 14 godzin 57 min.

Kino „Pogoń”  
Dziś „Złoty książę”.

Przyjęcia u P. Wojewody

Dnia 27 b. m. przyjął P. Wojewoda ks. biskupa Z. Łozińskiego, starostę lidzkiego p. Zdunowicza i p. J. Gryczyńskiego.

OGŁOSZENIE

Dnia 14 maja 1928 roku o godzinie 12 odbędzie się w Nowogrodku w Urzędzie Wojewódzkim ustny przetarg na 2 osobowe samochody Ford i Fiat zaś dnia 15 maja w Państwowym Zakładzie Drogowym w Lidzie — ustny przetarg na półciężarówkę samochodową Ford.

Jeśliby w tych dniach przetarg do skutku nie doszły, to ponownie wyznaczają się: w Nowogrodku na 21 maja, a w Lidzie na 22 maja. Stający do przetargów winni złożyć w Urzędzie wadium 100 złotych.

za Wojewodę  
inż. A. Zubelewicz  
p. o. Dyrektor

69

Otwarcie kursu budownictwa ogniowatego

Onegdaj w jednej z sal Gimnazjum Państwowego w Nowogrodku, odbyło się otwarcie kursu budownictwa ogniowatego. Na kurs przybyło kilkudziesięciu uczestników ze wszystkich stron woj. nowogrodzkiego. Kurs ma na celu nie tylko naukę budownictwa ogniowatego, ale i propagandę jego; i wykazanie, że ogniowatwy budynek jest tańszy, trwalszy i mocniejszy od budynków z drzewa.

P. Wojewoda Beczkowicz otwierając kurs, podkreślił, że szczególnie tereny naszego województwa, przez które przeszła i gruzami ruin wyznaczyła 3we ślady pożoga wojenna, powinny pokryć się budynkami ogniowatymi.

Wobecności p. wojewody, wicewojewody Godlewskiego i zaproszonych gości i słuchaczy p. inż. Zubelewicz rozpoczął pierwszy wykład w którym obrazowo i przy pomocy wykresów kalkulacyjnych udowodnił, że jeżeli będziemy budować dom, to budowa z pustaków będzie najtańszą. W naszych warunkach 1 metr<sup>2</sup> ściany grubości 18 cm bali drewnianych kosztuje 26 zł. 62. Taki sam metr ściany leczy z cegły grubości 35 cm. (2 cegły)

kosztować będzie 30 złotych. Natomiast metr ściany z pustaków grub. 55 cm. biorąc, najwyższe ceny materiału i robocizny kosztuje tylko 18 złotych 7 groszy.

Wybudowany z pustaków dom zabezpiecza od wilgoci, jest ciepłym i co najważniejsze ogniowatym i by go wybudować nie trzeba być specjalistą. Mało wybudować, ale i pustaki każdy potrafi sobie sam zrobić, mając cement, piasek i wodę.

Pożary zdawałoby się, że niszczą materiał tylko tych, komu spaliły się zabudowania. Tymczasem tak nie jest, bo każdy posiadający zabudowania opłaca swego rodzaju podatek tzw. składki ubezpieczeniowej. Gdy możliwości pożarów są większe, składki są wyższe. I naodwrot, gdy będziemy mieli większość budynków ogniowatych składki będą minimalne, a zoszczędzone pieniądze zżytkujemy na inne cele.

Rok rocznie w Polsce idzie z dymem 50 milionów złotych. Za tę sumę wybudowalibyśmy 1200 kl. szosy! lub zabronowalibyśmy 250.000 hektarów ziemi. Jednym słowem palimy pieniądze.

Inicjatywa budowli ogniowatych jest więc ze wszęch miar pożądaną i pożyteczną.

Władze, uruchamiając kurs zasłużyły sobie na bezwzględną wdzięczność ludności, a szczególnie tutejszej ludności; tych ziem, które dotychczas nazwane były „Krajem zapomnianym przez Boga i ludzi”. Wysiłki dążące ku polepszeniu bytu ludności, będą przez nią należycie ocenione.

RADIO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1.111.

Poniedziałek 30 kwietnia

- 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Mariackiej, oraz muzyka z płyt gramofonowych.
- 15. Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, samorządowe, oraz nadprogram.
- 15.30—16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Powstanie listopadowe”.
- 16.00—16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska współczesna”.
- 16.25—16.40. Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
- 17.40—17.05. Odczyt p. t. „Kwestia azotowa w Polsce i zagranicą”.
- 17.05—17.30. Przerwa.
- 17.30—18.55. Transmisja z Auli Uniwersytetu obchodu z okazji pobytu w Warszawie króla Afganistanu.
- 18.55—19.05. Przerwa.
- 19.05—19.15. Komunikat rolniczy.
- 19.15—19.35. Rozmaitości.
- 19.35—20.00. Lekcja języka francuskiego p. Lucien Roigniny.
- 20.20—20.25. Odczyt p. t. „Przyrodznawstwo i humanistyka w reformie szkolnej zagranicą”.
- 20.30. Koncert kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta.
- 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 22.05—22.20. Komunikat PAT.
- 22.02—22.30. Komunikaty: polityczne, sportowe oraz nadprogram.

Molczadź czy Mickiewicz?

W związku z naszą notką w jednym z poprzednich numerów „Życia Nowogrodzkiego” otrzymujemy od jednego z czytelników naszego pisma wyjaśnienie, które — sprawę zmiany nazwy stacji Molczadź na Mickiewiczę — oświetla ze strony historycznej. Wskutek pozornego podobieństwa nazwy stacji i miejscowości Molczadź do rosyjskiego słowa „molczal”, powstało przekonanie, że nazwa ta została narzuconą tej miejscowości przez zaborców.

Przekonanie to jest jednak mylne, gdyż nazwa Molczadź istniała już za czasów polskich i w czasach zaboru tych ziem przez Rosję zmieniać nie była.

W słowniku geogr. Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich; tom VI. str. 641, znajduje się nazwa miejscowości Molczadź, (w dykcyonaryu Echar-da Molczar).

O Molczadzi wspomina również kronikarz ruski Wielicko w kronice pisanej p. r. 1686. Według informacji archiwariusza wileńskiego p. Studnickiego istnieje akt spisany w r. 1731 w którym również jest mowa o Molczadzi.

Z powyższego wynika że nazwa Molczadź nie została narzuconą przez zaborców i niema dostatecznej podstawy do zmiany nazwy stacji kolejowej Molczadź na Mickiewiczę.

KINO „POGOŃ”

W. Rynek 16

Dziś zmiana programu

„ZŁOTY KSIĄŻĘ”

Dramat w 10 aktach. W rolach głównych Natalja Kowanko i Mikołaj Kotin.

KUPON na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych „Życia Nowogrodzkiego”. Wyciąć i załączyć do listu.

POSZUKUJE SIĘ Maszynistki ze znajomością stenografii

Zgłoszenia do redakcji „Życia Nowogrodzkiego”.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Sprawa lniarska na Kresach

Odczyt wygłoszony przez dyrektora Banku p. Maciełowicza

Województwa północno-wschodnie jako macierzysty teren uprawy lnu

W województwach północno-wschodnich hodowla lnu stanowi jedną z poważniejszych gałęzi wytwórczości rolniczej, mianowicie, w woj. wileńskim plantacje lnu zajmują obszar około 15.000 ha, zaś w woj. nowogrodzkiem — 10.000 ha. Opierając się na tych liczbach, podanych przez Główny Urząd Statystyczny, otrzymamy, że obszar zasiewu lnu w wymienionych 2-ach województwach osiąga prawie 25% ogólnych obszarów, objętych uprawą tej rośliny w Polsce. W 99% hodowcami lnu są drobni rolnicy i tylko w ubiegłym roku 1927 większa własność zaczęła się interesować hodowlą lnu i zasiewać nim większe obszary. Z powyższego widać doładamente, iż len nie stanowi u nas kultury sztucznie wprowadzonej, lecz, że województwa północno-wschodnie stanowią macierzysty teren hodowli lnu.

Wartość produkcji lnu w woj. wileńskim i nowogrodzkiem

Wartość produkcji lnu z wymienionych 25.000 ha da się

określić w przybliżeniu na sumę około 20.000.000 zł., przyczem produkcję włókna lnianego z 1 ha przyjmujemy w ilości 3 1/2 etn. metr. i siemienia 4 cm. Same liczby wskazują na znaczenie lnu dla niezamożnych w bogactwa naturalne ziem północno-wschodnich i ich ludności rolniczej.

Pierwotny poziom uprawy i przeróbki lnu

Podane przez nas dane, dotyczące zbiorów z 1 ha zasianego lmem, wskazują same przez się, iż uprawa tej tak ważnej rośliny stoi na pierwotnym poziomie. Równie pierwotnym — w ogólnej masie — jest i sposób przeróbki słomy lnianej. Przyczyną tego jest fakt wyżej wskazany, iż hodowcami lnu prawie wyłącznie są drobni rolnicy, nieposiadający ani wiedzy, ani środków materialnych, niezbędnych dla racjonalnej uprawy tej o tak doniosłym znaczeniu rośliny przemysłowej. Skutkiem tych braków zasiew lnu odbywa się niejednolitem, zaniedbanym siemieniem, uprawa roli jest bardzo prymitywna, zaś stosowanie nawozów sztucznych zupełnie nie jest znane.

Punkty mechanicznego przerobu słomy lnianej

W latach poprzednich w kilku miejscowościach województwa wileńskiego i nowogrodzkiego były podejmowane próby tworzenia spółek plantatorów lnu dla zaopatrzenia tychże w dobre nawożenie, lecz próby te prawie we wszystkich wypadkach, jako źle zorganizowane, dały wyniki ujemne, zniechęcając rolników do kontynuacji z droższych nasion. Również bez większego powodzenia przechodziła działalność kilku zorganizowanych przez bardziej przedsięwziętych jednostki punktów mechanicznego przerobu słomy lnianej; wymienić tu należy między innymi w Bezdanach pod Wilnem, eksploatowaną przez p. prof. Bratkowskiego, ostatnio, na skutek wyżycia się surowca, nieczynną; spółdzielnię przerobu słomy lnianej w Horodkach pod Wołożynem — jedyną racjonalnie zorganizowaną i dobrze prosperującą placówkę mechanicznego przerobu słomy lnianej, spółdzielnię obecnie pracuje na dwie zmiany i posiada nadmiar surowca; zakłady młynarskie p. inż. Regulskiego w Baranowiczach — obecnie nieczynny; młynarnię lnu w maj. „Mosarz”, pow. dzisieńskiego — nieczynną od 3-ch lat — oraz będącą w stadium organizacji spół-

dzielnię lniarską w Lubczy, pow. nowogrodzkiego i prywatny zakład młynarski p. Mieziejewskiego w pow. baranowickim.

Olejarnie.

Wytłaczanie oleju z siemienia lnianego i wyrób makuchów odbywa się na wielką skalę w olejarniach przemysłowych w Wilnie o typie większych fabryk, jak to „Kurlandzka Olejarnia” i „Olejarnia Troelskiego” oraz w ostatnio zorganizowanych 3-ach olejarniach rolniczych drobnego typu, mianowicie, w olejarni spółdzielczej w Braślawiu i w olejarniach prywatnych „Male”, pow. wileńsko-trocki, własność gen. Dąb-Biernackiego, i w maj. „Korzeniowszczyzna” p. Łopotta w pow. baranowickim.

Handel włóknem.

Handel włóknem i siemieniem lnianym był i jest prawie wyłącznie w rękach firm niepoli-skich. Obecnie prowadzi handel włóknem lnianem firmy polskie „Len Wileński” i „Młynarnia lnu w Bezdanach”; kilka innych firm, które prowadzi handel ten na szeroką skalę w latach ubiegłych — zbankrutowały; względnie uległy likwidacji; wymienić tu należy „Len Kresowy”, „Syndykat Lniany” w Wilnie, „Agrolen” i inne.

Handel siemieniem.

Skup siemienia lnianego prowadził następujące firmy polskie: „Centrala Spółdzielni Roln-Handl. w Wilnie”, „Spółdzielnia Rolnik w Braślawiu”, „Spółdzielnia Roln-Handl. w Postawach”, „Syndykat Rolniczy w Baranowiczach”, „Wileński Syndykat Rolniczy”, „Spółdzielnia Roln-Handl. w Doksycach” i „Chrześcijański Bank Ludowy w Dmilołowiczach”.

Kredyty Państwowego Banku Rolnego

Doceniając wielkie znaczenie lnu dla naszych terenów, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie finansował w miarę posiadanych funduszy powstające placówki ojczyście przerobu i handlu lmem. Ogółem było przyznane na akcję lniarską kredytów na sumę przeszło 900.000 zł.

Zasadniczym brakiem, który stał na przeszkodzie wprowadzeniu postępowych metod, tak do uprawy, jak i przerobu słomy lnianej i siemienia lnianego — był brak jakiegokolwiek organizacji, jakiegokolwiek koordynacji wysiłków poszczególnych osób, względnie zresztem, zmierzających do uporządkowania sprawy lniarskiej na Wileńszczyźnie i w ziemi Nowogrodzkiej. (c. d. n.)